

Ocalony od ruiny



Ocalony od ruiny

Zespół parkowo-pałacowy w Sichowie Dużym należał niegdyś do najbardziej reprezentacyjnych ziemiańskich siedzib na terenie ziemi staszowskiej. Po wojnie mocno zaniedbany, niszczał w zastraszającym tempie. Kilka lat temu potomkowie dawnych właścicieli obiektu postanowili przywrócić go do świetności. Udało się to przy znaczącym udziale środków z Regionalnego Programu Operacyjnego.

Historia sichowskiego pałacu sięga końca XVIII wieku. Rezydencja wzniesiona została przez rodzinę Potockich i początkowo mieściła biura zarządu okolicznych majątności. Kiedy w 1897 roku Róża Potocka wyszła za Macieja Radziwiłła, nowożeńcy postanowili zamieszkać w Sichowie, który był ślubnym wianem panny młodej.



Tak wyglądał dawny pałac Radziwiłłów przed odbudową.

Książę Radziwiłł znany był ze swojego zaangażowania w różnego rodzaju inicjatywy społeczne. Należał m.in. do inicjatorów elektryfikacji tramwajów warszawskich. Część swojej posiadłości przeznaczył na potrzeby szkoły dla niezamożnych włościan. Po jego śmierci w 1920 roku majątek sichowski odziedziczył syn, Krzysztof Radziwiłł, ożeniony z Zofią Popiel, córką właścicieli pobliskich Kurozwęk.

Małżonkowie prowadzili bardzo ożywione życie towarzyskie. Pałac stał się miejscem odwiedzanym przez wielkich artystów, literatów i ludzi nauki. Bywali tu m.in. znakomity malarz Józef Mehoffer, poeta i muzyk Karol Rostworowski, a także filozof i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, ks. Konstanty Michalski.

Kiedy hitlerowcy po ostrych protestach opinii publicznej w całej Europie zwolnili z obozu koncentracyjnego uwięzionych profesorów krakowskich, kilku z nich przyjął pod swój dach Krzysztof Radziwiłł. Być może to właśnie stało się przyczyną aresztowania właścicieli Sichowa przez Niemców. Zofię zwolniono wprawdzie niebawem, ale jej mąż wyszedł na wolność dopiero pod sam koniec wojny.

W Sichowie urzędowała już wówczas nowa władza. Majątek został upaństwowiony. W pałacu przez pewien czas funkcjonowała szkoła rolnicza, ale na początku lat 70. został on podzielony na mieszkania socjalne dla pracowników gospodarstwa pomocniczego. To wówczas zniszczeniu uległa reszta zabytkowego wyposażenia wnętrza. Budynek był zamieszkały do 1986 roku. Niedługo po opuszczeniu go przez ostatnich lokatorów runęły stropy. W latach 90. radziwiłłowska rezydencja była już tylko porośniętą dzikim zielskiem stertą gruzów.

Pięć lat temu, zniszczony niemal doszczętnie pałac odkupił od Skarbu Państwa wnuk ostatnich

właścicieli, Stefan Dunin-Wąsowicz. Decyzją rodziny rozpoczęto odbudowę obiektu z zamiarem utworzenia w nim Domu i Biblioteki Sichowskiej im. Zofii i Krzysztofa Radziwiłłów. Koszt całego przedsięwzięcia oszacowany został na ok. 6 mln złotych. Do tej pory wykonano już prace o wartości 4 mln. Z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego zadanie zostało wsparte kwotą 1,5 mln złotych.



Odrestaurowane wnętrza pałacowe, w których przechowywane mają być biblioteczne zbiory.

Pierwsza część unijnej dotacji pomogła przyspieszyć powstanie nowoczesnego pensjonatu z czytelnią.

W dawnej stajni i wozowni powstał luksusowy pensjonat z restauracją i oranżerią. Jego kuchnia serwuje m.in. dania z karczochów. To warzywo, popularne na południu Europy, przed wojną uprawiane było również w Sichowie. Teraz postanowiono wznowić jego produkcję.

Każdy z pokoi gościnnych urządzony jest w innym stylu. Jeden nazywa się „prowansalski”, inny „zamkowy” (wiszą tu fotografie polskich zamków wykonane przez córkę Krzysztofa Radziwiłła - Zofię Skórzyńską), a jeszcze inny „sandomierski”. W tym ostatnim gromadzone są etnograficzne pamiątki związane z naszym regionem. W każdym pokoju mieści się podręczna biblioteka.

Duża, ogólnodostępna powstanie już wkrótce w odnowionych wnętrzach pałacowych. To główne założenie całego projektu odbudowy zabytkowego obiektu.

- Najważniejszym celem biblioteki będzie gromadzenie dowodów świadczących o bogatym życiu społecznym i duchowym ziemiaństwa, a także całego regionu położonego w międzyrzeczu Wisły i Pilicy - zaznacza Stefan Dunin-Wąsowicz. - Chcemy, by znalazły się w niej książki, dokumenty, gazety, czasopisma, ale również kroniki czy choćby kazania wygłaszane z okazji szczególnych wydarzeń. Wysiłek tworzenia tych zbiorów oparty ma być w dużej mierze na akcji społecznej. Będziemy apelować do różnych środowisk o przekazywanie darów dla naszej placówki.



Jak podkreśla wnuk Krzysztofa Radziwiłła, środki z RPO pomogły w znaczący sposób przyspieszyć powstanie pensjonatu z czytelnią. Druga część dotacji wykorzystana została na odtworzenie struktury budynku pałacowego, a dokładnie odbudowę stropów i dachów obiektu. Jeszcze nie wszystkie pomieszczenia dawnego domu właścicieli Sichowa zostały odrestaurowane, jednak pierwsze trzy sale, gdzie w przyszłości przechowywane będą biblioteczne zbiory, są już w stu procentach gotowe do pełnienia swojej roli.

Niedawno powołana została do życia Rada Programowa Biblioteki, która kształtować ma kierunki jej działalności. Zasiadają w niej głównie przedstawiciele świata kultury i nauki: prof. Wiesław Caban,

prof. Andrzej Friszke, Marcin Frybes, Paweł Kądziela, Marek Kunicki-Goldfinger, ks. Jan Oleszko SAC, prof. Zdzisław Pietrzyk i Jan Skórzyński.

- Będziemy dążyć do tego, by pierwsze zbiory były dostępne publicznie w 2013 roku - mówi Stefan Dunin-Wąsowicz. - Poza tradycyjną książką drukowaną czy archiwaliami, biblioteka oferować będzie również lekturę w formie elektronicznej. Naszym założeniem jest ponadto organizowanie konferencji, seminariów i spotkań dyskusyjnych, nawiązujących do tych, które odbywały się tutaj za czasów moich dziadków. Ostatnie z nich miało miejsce w sierpniu 1940 roku, tuż przed aresztowaniem ich przez okupantów.

W dalszej perspektywie placówka przewiduje dodatkowo rozpoczęcie działalności wydawniczej, poprzez stworzenie serii publikacji pod szyldem „Biblioteki Sichowskiej”.

Źródło: Tygodnik Nadwiślański Nr 47 (1593) z 24.11.2011r.

Gmina Rytwiany - www.rytwiany.com.pl/index.php?newsid=1208